Subject: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by mark65 on Tue, 03 Apr 2007 14:29:53 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

Witam

strukturach.

http://czytelnia.onet.pl/0,1512983,0,0,0,prawdziwa_historia_
nie_tylko_jozefa_tuska,wiadomosci.html
Pozdr
Mariusz

Subject: Odp: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by mirok on Wed, 09 Sep 2009 15:12:00 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

Niedawno mialem rowniez okazje przeczytac ta ksiazke, i musze powiedziec - na nowo mna wstrzasnelo. Nie dlatego, ze nie znalem tematu wrecz przeciwnie, mozna powiedziec wychowalem sie z tym zagadnieniem. Jeszcze jako maly chlopiec nasluchalem sie roznych opowiastek mojego dziadka o „starych karabinach“. W opowiesciach tych nie bylo nigdy mowy o strachu, ponizeniu, czy tez ludzkiej tragedii-po prostu opowiadal mi rozne historyjki, glownie o tym jak to bylo przed wojna i jego sluzbie w Wehrmachcie. Sluchalem bo sluchalem …i myslalem juz o tym ze dzis wieczorem leci w TV fajny film „siedemnascie mngnien wiosny“-to bylo wtedy dla mnie wazniejsze.Nawet nie zastanawialem sie na tym dlaczego byl w niemieckim wojsku.
Chyba w tamtym okresie mojego zycia nie za bardzo wiedzialem o co chodzi. A jezeli juz doszlo do czegos takiego,ze moglby sie czegos wiecej dowiedziec z podsluchiwanych rozmow miedzy

rozumialem tylko po polsku i kaszubsku-ale tego drugiego bardzo sie wstydzilem , bo Kaszubi mieli przeciez czarne podniebienia i wlosy miedzy zebami , a ja mialem normalne podniebienie, wiec staralem sie jak moglem, zeby sie tylko nie identyfikowac z ta dziwna Nacja. Dzisiaj smie twiedzic, ze bylo to zasluga skutecznej polityki PRL-u, bo przeciez nomenklatura przywieziona swiezo w teczce z Warszawy wiedziala wszystko lepiej.
Nawet dzisiaj przypominam sobie jak mowil cos o –„bosych Antkach co im sloma z butow wystawala…“, dopiero teraz, jak minelo juz tyle lat zaczynam rozumiec ten

problem.Niedawno otrzymalem odpowiedz z Deutsche Dientstelle Wast o przebiegu sluzby wojskowej mojego dziadka i bardzo sie usmialem. Napisano,ze nie zachowaly sie zadne dokumenty tzn. Ksiazeczka wojskowa ,ksiazeczka rekrutacyjna itp.,a on sam mi opowiadal w ktorym miejscu zakopal te rzeczy, lacznie z mundurem. A samochod ktorym wraz z kolegami dojechal do Odry(Szczecin) zamienil na ubrania cywilne, „bo ruski stali na moscie“. A potem ze Szczecina do Gdyni dwa tygodnie na piechote, bo tory “zginely”.I jeszcze dwa tygodnie wyczekiwania w lesie, bo komisarze we Wsi. W roku 1975 doszlo do spotkania dwoch Szwagrow, ten drugi(szwagier mojego dziadka z Edinburga) pierwszy raz odwiedzil swoje rodzinne strony od czasow wojny.Rozmowy byly bardzo dlugie, ale nikt nikomu nic nie wypominal np…. A ty byles u Niemca, a ja musialem na Syberi drzewo rabac i pod Monte Cassino trupy grzebac … a ty zostawiles rodzine I z KOP-em walczyles o Kowno, gdzie to wogole jest…
Dzisiaj, patrzac na to z perspektywy czasu rozumiem to wszystko, zrobil bym dokladnie tak samo, gdybym pewnego pieknego dnia (22.04.1943) otrzymal list z powolaniem do Stammkompanie Kraftfahr-Einsatzabteilung 2 in Stettin. Zrobilbym dokladnie to samo, bo wiedzialby ze jezeli nie- to ja i moja rodzina (piecioro malych dzieci) -do Potulic, lub Bog wie gdzie…
Moj drugi dziadek z podniesiona glowa postawil sie Niemcom w 1939.Przejechal sie niestety , bo prawdopodobnie myslal, ze to ci sami co w 1914 u ktorych nosil oficerki i dostawal ladne medale.A tu nagle- alle Polen schweine raus. Na ich 70 hektarowe gospodarstwo przywieziono z Sofijewki(Bezarabia) niejakiego pana Emila Speidel. On sam umarl w 1943 w Jablonowie(Oboz).
Ale wracajac do poczatku, I calego zamieszania wokol p.Tuska. Co on za to moze ze urodzil sie wlasnie tam ,a nie w innym miejscu. Znajac polskie realia, to byloby napewno tak, gdyby urodzil sie w Moskwie to napewno bylby sowieckim spiegiem.Gdyby bylo to USA- to napewno spieg CIA. A, ze urodzil sie wlasnie na Kaszubach---a to juz element niepewny. Nomenklatura w Warszawie wie przeciez lepiej…kto jest kim.
M.Krzebietke

Subject: Odp: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by jarsten on Wed, 09 Sep 2009 19:33:29 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

Jarek

Subject: Odp: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by mirok on Thu, 10 Sep 2009 08:33:39 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

Bardzo sie ciesze , ze moje male memento wzbudzilo w Panu zainteresowanie. W sumie cieszylbym sie , gdyby ta „publikacja“ wywolala pewnego rodzaju burze,…zeby jak najwieksza liczba formulowiczow cos od siebie dodala. Bo chodzi o to, ze „bardzo dobrze??“orientujemy sie w historii Polski jako przedmiocie ogolnym, a jak malo znamy

historie z wlasnego podworka. Mysle, ze po prostu za malo sie o tym mowi. Kazdy cos tam szepcze, ale ogolnie nie ma bodzca, zeby szerzej sie na ten temat wypowiedziec.(otrzymalem pare postow na privie, ale zeby nie bylo znowu szeptania postanowilem odpowiedziec na forum). Zyczeniem byloby rowniez, zeby nie upolityczniac tej dyskusji, nie o to chodzi i nie to forum. My jestesmy przeciez gronem geanologow ,ktore skutecznie prubuje sie czegos dowiedziec o swoich przodkach. Nie chodzi przeciez tylko o suche daty, liczby i najwieksza ilosc przodkow i krewnych w wlasnym drzewie -chodzi o cos wiecej. W poszukiwaniach naszych ocieramy sie ciagle i ciagle o historie, a od niej nie uciekniemy.
Dwa Cytaty z ksiazki Barbary Szczepula – Dziadek w Wehrmachcie

„-Mam osimdziesiatpiec lat, jestem sam jak palec. Nigdy z nikim o tym nie rozmawialem. Tak sie strasznie wstydze, choc przeciez nie ma w tym mojej winy. Pozostala wielka niezablizniona rana… Tylko moja swietej pamieci zona potrafila mnie zrozumiiec. Pochodzila ze Skarszew, tak jak ja. Jednego jej brata zabili Niemcy, drugiego wzieli do niemieckiego wojska…Teraz czesto mysle o tamtych czasach. Lipiec 1942 roku: wcielenie, mama placze, szkolenie w Szczecinie, verfluchte Polen, potem Prowansja. Boze, co za koszmar!“

„-Mamo co mam robic, podpisac czy nie.
-Musisz sam decydowac-sila powstrzymywala lzy.- Czeka cie albo Wehrmacht, albo Stutthoff. Bielizna syna byla pokrwawiona. Matka probowala przez znajomych wyciagnac go z wiezienia. Bez skutku. Wrocil do domu, gdy podpisal liste. Wkrotce dostal powolanie do wojska.”

M.Krzebietke

Subject: Odp: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by Teerose on Thu, 10 Sep 2009 12:10:24 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

przez jednego z nich z okolic Poznania.

pozdrawiam
Iza

Subject: Odp: DZIADEK W WERMACHCIE - publikacja
Posted by IrenaSopot on Tue, 01 Jun 2010 07:44:20 GMT
View Forum Message <> Reply to Message

Witam.

Pozdrawiam
Irena